



**Msze św. podczas wakacji
w Sanktuarium:**

- *we wtorek, środę i sobotę
rano o godz. 8.00,
- *w poniedziałek, czwartek i piątek
o godz. 18.00.
- ***Wola Niżna:** piątek godz. 17.00,
- ***Siostry:** godz. 7.00.

Przemienienie Pańskie

Ewangelia z tego dnia prowadzi nas wraz z Chrystusem, Piotrem, Jakubem i Janem na górę Tabor. Tam Chrystus przemienił się wobec swoich Apostołów. Jego twarz zajaśniała jak słońce, a szaty stały się olśniewająco białe. Apostołowie byli zachwyceni, choć poznali jedynie niewielki odblask wiecznej chwały Ojca, w której po swoim zmartwychwstaniu zasiadł Jezus. To wydarzenie pozostało tajemnicą dla pozostałych uczniów - dowiedzieli się o nim dopiero po wniebowstąpieniu Jezusa. Zdarzenie to Ewangelisci musieli uważać za bardzo ważne, skoro jego szczegółowy opis umieścili wszyscy synoptycy: św. Mateusz (Mt 17, 1-9), św. Marek (Mk 9, 1-8) i św. Łukasz (Łk 9, 28-36). Również św. Piotr Apostoł przekazał opis tego wydarzenia (2 P 1, 16-18). Miało ono miejsce po sześciu dniach - czy też "jakoby w osiem dni" - po uroczystym wyznaniu św. Piotra w okolicach Cezarei Filipowej (Mt 16, 13-20; Mk 8, 27-30; Łk 9, 18-21). Św. Cyryl Jerozolimski (+ 387) jako pierwszy wyraził pogląd, że górą Przemienienia Chrystusa była góra Tabor. Za nim zdanie to powtarza św. Hieronim (+ ok. 420) i cała tradycja. Faktycznie, góra Tabor uważana była w starożytności za świętą. Może dziwić szczegół, że zaraz po przybyciu na górę Apostołowie posnęli. Po odbytej bardzo uciążliwej drodze musieli utrudzić się wspinaczką, zwłaszcza że wędro-

wali sześć dni od Gór Hermonu. W Starym Testamencie powszechne było przekonanie, że Jahwe pokazuje się w obłoku (Wj 40, 34; 1 Sm 8, 11). Dlatego w czasie Przemienienia ukazał się obłok, który okrył Chrystusa, Mojżesza i Eliasza. Głos Boży z obłoku utwierdził uczniów w przekonaniu o teofanii, czyli objawieniu się Boga. Dlatego Ewangelista stwierdza, że świadkowie tego wydarzenia bardzo się zlekli.

Termin "Przemienienie Pańskie" nie jest adekwatny do greckiego słowa *metemorphose* (por. Mk 9, 2), które ma o wiele głębsze znaczenie. Termin grecki oznacza dokładnie "zmienić formę zewnętrzną (*morfe*), kształt; przejść z jednej formy zewnętrznej do drugiej". Chrystus okazał się tym, kim jest w swojej naturze i istocie - Synem Bożym. Przemienienie pozwoliło Apostołom zrozumieć, jak mizerne i niepełne są ich wyobrażenia o Bogu. Chrystus przemienił się na oczach Apostołów, aby w dniach próby ich wiara w Niego nie zachwiała się. Ewangelista wspomina, że Eliaz i Mojżesz rozmawiali z Chrystusem o Jego męce. Zapewne przypomnieli uczniom Chrystusa wszystkie prorocтва, które zapowiadały Mesjasza jako Odkupiciela rodzaju ludzkiego. Wydarzenie to musiało mocno utkwąć w pamięci świadków, skoro po wielu latach przypomni je św. Piotr w jednym ze swoich Listów (2 P 1, 16-18).

Uroczystość Przemienienia Pańskiego na Wschodzie spotykamy już w VI wieku. Była ona największym świętem w ciągu lata. Na Zachodzie jako święto obowiązujące dla całego Kościoła wprowadził ją papież Kalikst III z podziękowaniem Panu Bogu za zwycięstwo oręża chrześcijańskiego pod Belgradem w dniu 6 sierpnia 1456 r. Wojskami dowodził wódz węgierski Jan Hunyadi, a całą obronę i bitwę przygoto-

wał św. Jan Kapistran. Jednak lokalnie obchodzono to święto na Zachodzie już w VII wieku. W Polsce święto znane jest od XI wieku.

Dzisiejsze święto przypomina, że Jezus może w każdej chwili odmienić nasz los. Ma ono jednak jeszcze jeden, radosny, eschatologiczny aspekt: przyjdzie czas, że Pan odmieni nas wszystkich; nawet nasze ciała w tajemnicy zmartwychwstania uczyni uczestnikami swojej chwały. Dlatego dzisiejszy obchód jest dniem wielkiej radości i nadziei, że nasze przebywanie na ziemi nie będzie ostateczne, że przyjdzie po nim nieprzemijająca chwała.

Przemienienie to jednak nie tylko pamiątka dokonanego faktu. To nie tylko nadzieja także naszego zmartwychwstania i przemiany. To równocześnie nakaz zostawiony przez Chrystusa, to zadanie wytyczone Jego wyznawcom. Warunkiem naszego eschatologicznego przemienienia jest stała przemiana duchowa, wewnętrzne, uparte naśladowanie Chrystusa. Ta przemiana w zarodku musi mieć podstawę na ziemi, by do swej pełni mogła dojść w wieczności. W drodze ku wieczności uczeń Jezusa musi być Mu wierny: myślą, słowem i chrześcijańskim

czynem. Chrystus obiecuje, że będziemy królować razem z Nim tam, gdzie - za Piotrem - będziemy powtarzać: "Mistrzu, jak dobrze, że tu jesteśmy". Warunkiem jest to, abyśmy już teraz pamiętali o tym, co dla nas przygotował Bóg, i abyśmy każdego dnia karmili się Jego Słowem i Ciałem. On chce, abyśmy ufnie i wytrwale się do Niego modlili, służyli bliźnim, rozwijając w sobie cnoty. Takie dążenie do przemiany będzie odpowiedzią na zaproszenie św. Pawła: "Przemieniajcie się przez odnawianie umysłu" (Rz 12, 2).

Święty Jan Maria Vianney, prezbite

Jan urodził się w rodzinie ubogich wieśniaków w Dardilly koło Lyonu 8 maja 1786 r. Do I Komunii przystąpił potajemnie podczas Rewolucji Francuskiej w 1799 r. Po raz pierwszy przyjął Chrystusa do swego serca w szopie, zamienionej na prowizoryczną kaplicę, do której wejście dla ostrożności zasłonięto furą siana. Ponieważ szkoły parafialne były zamknięte, nauczył się czytać i pisać dopiero w wieku 17 lat. Po ukończeniu szkoły podstawowej, otwartej w Dardilly w 1803 roku, Jan uczęszczał do szkoły w Ecully (od roku 1806). Miejscowy, świątobliwy proboszcz udzielał młodzieńcowi lekcji łaciny. Od

służby wojskowej Jana wybawiła ciężka choroba, na którą zapadł. Wstąpił do niższego seminarium duchownego w 1812 r. Przy tak słabym przygotowaniu i późnym wieku nauka szła mu bardzo ciężko. W roku 1813 przeszedł jednak do wyższego seminarium w Lyonie. Przełożeni, litując się nad nim, radzili mu, by opuścił seminarium. Zamierzał faktycznie tak uczynić i wstąpić do Braci Szkół Chrześcijańskich, ale odradził mu to proboszcz z Ecully. On też interweniował za Janem w seminarium. Dopuszczono go do święceń kapłańskich właśnie ze względu na tę opinię oraz dlatego, że diecezja odczuwała dotkliwie brak kapłanów. 13 sierpnia 1815 roku Jan otrzymał święcenia kapłańskie. Miał wówczas 29 lat.

Pierwsze trzy lata spędził jako wikariusz w Ecully. Na progu swego kapłaństwa natrafił na kapłana, męża pełnego cnoty i duszpasterskiej gorliwości. Po jego śmierci biskup wysłał Jana jako wikariusza-kapelana do Ars-en-Dembes. Młody kapłan zastał kościółek zaniedbany i opustoszały. Obojętność religijna była tak wielka, że na Mszy świętej niedzielnej było kilka osób. Wiernych było zaledwie 230; dlatego też nie otwierano parafii, gdyż żaden proboszcz by na niej nie wyżył. O wiernych Ars mówiono pogardliwie, że tylko chrzest różni ich od bydła. Ks. Jan przybył tu jednak z dużą ochotą. Nie wiedział, że przyjdzie mu tu pozostać przez 41 lat (1818-1859).

Całe godziny przebywał na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. Sypiał zaledwie po parę godzin dziennie na gołych deskach. Kiedy w 1824 r. otwarto w wiosce szkołę, uczył w niej prawd wiary. Jadł nędznie i mało, można mówić o wiecznym poście. Dla wszystkich był uprzejmy. Odwiedzał swoich parafian i rozmawiał z nimi przyjacielsko. Powoli wierni przyzwyczaili się do swojego pasterza. Kiedy biskup spostrzegł, że ks. Jan daje sobie jakąś radę, erygował w 1823 r. parafię w Ars. Dobroć pasterza i surowość jego życia, kazania proste i płynące z serca - powoli nawracały dotąd zaniedbane i zobojętniałe dusze. Kościółek zaczął się z wolna zapełniać w niedziele i święta, a nawet w dni powszednie. Z każdym rokiem wzrastała liczba przystępujących do sakramentów.

Pomimo tylu zabiegów nie wszyscy jeszcze zostali pozyskani dla Chrystusa. Ks. Jan wyrzucał sobie, że to z jego winy. Uważał, że za mało się za nich modlił i za mało pokutuje. Wyrzucał także sobie własną nieudolność. Błagał więc biskupa, by go zwolnił z obowiązków proboszcza. Kiedy jego błagania nie pomogły, postanowił uciec i skryć się w jakimś klasztorze, by nie odpowiadać za dusze innych. Biskup jednak nakazał mu powrócić. Posłuszny, uczynił to.

Nie wszyscy kapłani rozumieli niezwykły tryb życia proboszcza z Ars. Jedni czynili mu gorzkie

wymówki, inni podśmiewali się z dziwaka. Większość wszakże rozpoznała w nim świętość i otoczyła go wielką czcią.

Sława proboszcza zaczęła rozchodzić się daleko poza parafię Ars. Napływały nawet z odległych stron tłumy ciekawych. Kiedy zaś zaczęły rozchodzić się pogłoski o nadprzyrodzonych charyzmatkach księdza Jana (dar czytania w sumieniach ludzkich i dar prorocstwa), ciekawość wzrastała. Ks. Jan spowiadał długimi godzinami. Miał różnych penitentów: od prostych wieśniaków po elitę Paryża. Bywało, że z mordowany jęczał w konfesjonale: "Grzesznicy zabijaj grzesznika!" W dziesiątym roku pasterzowania przybyło do Ars ok. 20 000 ludzi. W ostatnim roku swojego życia miał przy konfesjonale ich ok. 80 000. Łącznie przez 41 lat jego pobytu w tym miejscu przez Ars przewinęło się około miliona ludzi.

Nadmierne pokuty osłabiły już i tak wyczerpany organizm. Pojawiły się bóle głowy, dolegliwości żołądka, reumatyzm. Do cierpień fizycznych dołączyły duchowe: oschłość, skrupuły, lęk o zbawienie, obawa przed odpowiedzialnością za powierzona sobie dusze i lęk przed sądem Bożym. Jakby tego było za mało, szatan przez 35 lat pokazywał się ks. Janowi i nękał go nocami, nie pozwalając nawet na kilka godzin wypoczynku. Inni kapłani myśleli początkowo, że są to gorączkowe przywidzenia, że proboszcz z głodu i nadmiaru pokut był na granicy obłądka. Kiedy jednak sami stali się świadkami wybryków złego ducha, uciekli w popłochu. Jan Wianney przyjmował to wszystko jako zadośćuczynienie Bożej sprawiedliwości za przewiny własne, jak też grzeszników, których rozgrzeszał.

Jako męczennik cierpiący za grzeszników i ofiara konfesjonatu, zmarł 4 sierpnia 1859 r., przeżywszy 73 lata. W pogrzebie skromnego proboszcza z Ars wzięło udział ok. 300 kapłanów i ok. 6000 wiernych. Nabożeństwu żałobnemu przewodniczył biskup ordynariusz. Śmiertelne szczątki złożono nie na cmentarzu, ale w kościele parafialnym. W 1865 r. rozpoczęto budowę obecnej bazyliki. Papież św. Pius X dokonał beatyfikacji sługi Bożego w 1905 roku, a do chwały świętych wyniósł go w roku jubileuszowym 1925 Pius XI. Ten sam papież ogłosił św. Jana Wianneya patronem wszystkich proboszczów Kościoła rzymskiego w roku 1929. W stulecie śmierci proboszcza z Ars Jan XXIII wystosował osobną encyklikę, w której przypominał tę piękną postać.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Msze św. w tym tygodniu w Sanktuarium: we wtorek, środę, czwartek i sobotę rano o godz. 8.00. W poniedziałek, czwartek i piątek o godz. 18.00. Na Woli w pią-

tek o godz. 17.00, u Sióstr o godz. 7.00.

2. Za tydzień w niedzielę Msze św. o godz. 8.00; 11.00 oraz w Lipowcu o 15.30 na Woli o godz. 9.30, u Sióstr o godz. 7.00.

3. Jutro rozpoczynamy miesiąc trzeźwości. Miejsmy siłę i odwagę przeciwstawiać się złu podejmując ofiarny czyn abstynencji. Za tydzień składka przeznaczona na potrzeby archidiecezji.

4. Za tydzień pielgrzymka do Lipowca w duchu pokuty i wynagrodzenia. Początek pielgrzymki o godz. 15.30 w Sanktuarium.

5. W czwartek wsp. Św. Jana Marii Vianneya, prezbitera, patrona kapłanów, w modlitwie polecamy wszystkim kapłanów.

6. W czwartek całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. Prosimy zapisywać się na adorację na kartkę wystawioną za ławkami.

7. W tym tygodniu pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota miesiąca. W tym miesiącu nie będzie odwiedzin chorych z racji pierwszego piątku.

8. W sobotę o godz. 8.00 Msza św., a po niej nowenna do Matki Bożej Królowej Nieba i Ziemi. W sobotę święto liturgiczne Przemienienia Pańskiego.

9. Przygotowując się do odpustu sierpniego ku czci Matki Bożej Królowej Nieba i Ziemi połączonego z dożynkami Gminnymi, któremu będzie przewodniczył ks. Biskup Stanisław Jamrozek, podobnie jak w poprzednich latach proszę o zrobienie wieńców dożynkowych w ramach grup parafialnych i sołectw.

10. Bóg zapłać za wszystkie ofiary składane na remont naszych świątyń.

11. Dziękujemy za utrzymanie czystości w naszych świątyniach. Do sprzątnięcia Sanktuarium w sobotę na godzinę 9.00 prosimy: Halina Ludwin, Stanisław Milan, Beata Kurdyła, Barbara Jucha, Danuta Majdosz, Dorota Madej, Stanisław Kuchta.

12. Do sprzątnięcia Kościoła w Woli w sobotę na godzinę 9.00 prosimy: Maria Winnicka, Maria Orlińska.

13. Zachęcam do czytania tygodnika Niedziela.

14. W tym tygodniu Pan Bóg powołał do wieczności: sp. Stanisława Kaczor. Módlmy się o spokój duszy dla niego. Ojciec nas... *„Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie.....”*

Intencje Mszalne, 1 – 7 sierpnia 2022

poniedziałek, 1 sierpnia

07:00 /Siostry/ + Czesława Farbaniec /od syna Władysława i wnuka Jarka
18:00 + Maria, Bronisława Majdosz /od wnuków Przemysława, Sylwii, Eweliny z Bratkowic

18:00 /poza/ + Helena Zawada /od Franciszki Farbaniec z rodz.

18:00 /poza/ + Czesława Patlewicz /od Bożeny i Jerzego Grywalskich

18:00 /poza/ + Jan Kurdyła /od koleżanek i kolegów córki Pauliny z Komisarjatu w Rymanowie

wtorek, 2 sierpnia

07:00 /Siostry/ + Jan, Józef, Andrzej Kuśnierczak; + Helena, Józef Barć

08:00 + Stanisław Chałupnik /od wnuczki Ani

środa, 3 sierpnia

07:00 /Siostry/ + Kazimierz, Franciszek Magierowscy

08:00 + Adam Farbaniec /od Jana i Haliny Farbaniec

czwartek, 4 sierpnia

07:00 /Siostry/ + Tekla, Jan Warchoł

18:00 + Stanisław Magierowski /od wnuczki Kasi z mężem

18:00 /poza/ + Helena Zawada /od bratowej Jadwigi z rodz.

18:00 /poza/ + Czesława Patlewicz /od Bogusławy i Marka Waradzyń

18:00 /poza/ + Jan Kurdyła /od Pracowników Nadleśnictwa Rymanów

piątek, 5 sierpnia

07:00 /Siostry/ + Henryk Prochownik /od wnuka Grzegorza z rodz.

17:00 /Wola/ + Jan Kurdyła /od syna Mariusza z rodz.

18:00 + Janina Kędra

18:00 /poza/ + Helena Zawada /od Małgorzaty i Eugeniusza Puchalik z rodz.

18:00 /poza/ + Czesława Patlewicz /od Barbary i Jana Regiec

sobota, 6 sierpnia

07:00 /Siostry/ + Henryk Prochownik /od wnuczki Anny z rodz.

08:00 **Nowenna:** 1/ + Paweł Puchalik /od wnuków z Cergowej; 2/ + Helena Madej /od Jacka i Majki z Jabłonki; 3/ + Henryka Niziołek /od chrześniaka Wiesława z rodz.

08:00 /poza/ + Helena Zawada /od Henryki Zawada z rodz.

08:00 /poza/ + Czesława Patlewicz /od Stanisławy Łucarz

08:00 /poza/ + Jan Kurdyła /od Pracowników Nadleśnictwa Rymanów

niedziela, 7 sierpnia

07:00 /Siostry/ + Katarzyna Madej /od wnuczki Alicji z mężem

08:00 + Antonina, Leonard Bukowczyk

09:30 /Wola/ + Stanisława, Józef Grzywacz /od córki Zofii

09:30 /poza/ Wola + Jan Kurdyła /od Henryka Madeja

11:00 Int. o Boże błog., opiekę Matki Bożej dla Marzeny i Mariusza Wiernasz z okazji 15 r. ślubu i zdrowie dla całej rodziny

15:30 /Lipowiec/ Int. o zdrowie błog., Boże opiekę Matki Bożej dla Haliny Kurdyły i jej rodziny